

# Raport

---

## „Zdrowie? Męska sprawa!”

Patroni i Partnerzy:

**OLYMPUS**

**PTU** polskie  
towarzystwo  
urologiczne



**POLSKA KOALICJA  
PACJENTÓW ONKOLOGICZNYCH**  
RAZEM MAMY WIĘCEJ



## Dlaczego profilaktyka urologiczna jest taka ważna

Terminy, takie jak „rak” czy „nowotwór” dla wielu osób brzmią jak najgorszy wyrok. Przebieg chorób nowotworowych jest jednak dużo bardziej złożony, ponieważ wiele rodzajów nowotworów rozwija się przez wiele lat i dopiero po kilku, a nawet kilkunastu, latach od pojawienia się w organizmie chorego zaczynają stanowić prawdziwe zagrożenie. Na późnym etapie rozwoju raka radykalne usunięcie nowotworu może być niemożliwe, dlatego profilaktyka chorób nowotworowych prowadząca do wykrycia choroby na wczesnym etapie ma ogromny wpływ na skuteczność ewentualnego leczenia. Wdrożenie terapii, gdy rak jest na wczesnym etapie rozwoju, może całkowicie wyeliminować raka z organizmu i tym samym wyleczyć chorego. W obrębie układu moczowo-płciowego badania profilaktyczne są niezwykle przydatne w skutecznym leczeniu raka gruczołu krokowego, nowotworów jąder oraz nowotworów nerek, dlatego nie należy zwlekać z wizytą u urologa.

**Prof. dr hab. n. med. Tomasz DREWA**

Kierownik Katedry Urologii i Andrologii,  
Szpital Uniwersytecki nr 1 im. dr A. Jurasza w Bydgoszczy,  
Collegium Medicum UMK,  
Prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa Urologicznego





## Skąd pomysł kampanii „Zdrowie? Męska sprawa!”?

Czy zdrowie to męska sprawa? Pytanie nie tak oczywiste, jakby się mogło wydawać. Ale tak, w tej samej mierze męska, jak i kobieca. Dlaczego mężczyźni mniej dbają o siebie i swoją kondycję niż kobiety? Dlaczego rzadziej się badają i trudniej im przekroczyć próg gabinetu lekarza? Powodów jest kilka. Sam jestem mężczyzną po czterdziestce i zdaję sobie sprawę, że praca, stres, codzienne obowiązki czy też zła dieta są elementami niezwykle mocno wpływającymi na nasze zdrowie. Dodatkowo, tendencja do „samospokajającego” przekonania: „przecież ogólnie jestem zdrowy”, „nic mi nie dolega” w żadnym wypadku nie pomaga. Taka postawa wymaga zdecydowanej i świadomej zmiany. Warto przełamać barierę wstydu. Zróbmy to dla nas i naszych bliskich.

Stąd program edukacji „Zdrowie? Męska Sprawa!”, który zachęca Panów w wieku 40+ do diagnostyki urologicznej, bo to schorzenia układu moczowo-płciowego u mężczyzn stają się coraz większym wyzwaniem zdrowotnym.

### **Piotr SROKA**

Krajowy Kierownik Sprzedaży  
Dział Surgical - URO  
OLYMPUS Polska





Wizytę mężczyzny w gabinecie urologa można porównać do wizyty kobiety u ginekologa. Wszyscy mamy wtedy do pokonania bariery: czasem tylko wstydu, a czasem też strachu. A jednak to robimy, wiedząc, że nie chodzi tu o towarzyskie spotkanie. Idziemy do lekarza specjalisty po konkretną pomoc. Ważne, aby te wizyty miały miejsca nie tylko wtedy, gdy już „coś się dzieje”, a były przede wszystkim profilaktyczne, kontrolne. Tylko dzięki regularnym badaniom można monitorować stan zdrowia i odpowiednio wcześniej reagować. Statystyki są złe, gdyż zaledwie co 8 mężczyzna bierze udział w dedykowanych badaniach urologicznych. Panowie często traktują takie badania, jako przejaw swojej niedoskonałości: „Przecież to nie dla mnie, jestem zdrowy, nic mi nie dolega”. My, kobiety, matki, siostry, żony, partnerki, córki możemy mieć i mamy duży wpływ na postawę naszych bliskich spod znaku ♂. Warto tym wpływem motywować ich do dbania o zdrowie i zachęcać do regularnych badań. Zdrowie to jest męska sprawa!

### **Violetta NIEDŹWIECKA**

Regionalny Kierownik Sprzedaży  
Dział Surgical - URO  
OLYMPUS Polska

„...bo mężczyźni się nie badają!” – takie zdanie można usłyszeć często, jako wytłumaczenie krótszej od kobiet średniej długości życia mężczyzn czy wysokiego odsetka zapadalności, przede wszystkim, na choroby sercowo-naczyniowe i nowotwory. Panuje przekonanie, że mężczyźni prowadzą mniej zdrowy tryb życia, trudno skłonić ich do wizyty u lekarza, a tym bardziej na badania kontrolne, bo „...przecież nic mi nie jest”. Przygotowując kampanię edukacyjną „Zdrowie? Męska sprawa!”, której celem jest zachęcenie mężczyzn w wieku 40+ do badań urologicznych, postanowiliśmy skonfrontować te powszechnie powtarzane twierdzenia z rzeczywistością. W tym celu przeprowadziliśmy badanie sondujące wiedzę i postawy prozdrowotne wśród mężczyzn po czterdziestce. Dla porównania – często utrzymuje się, że kobiety potrafią lepiej zadbać o własne zdrowie – część pytań zadaliśmy także paniom w wieku 30+.

## Czego się dowiedzieliśmy?

Mężczyźni obawiają się przede wszystkim udaru mózgu i zawału serca. Jedynie 33% mężczyzn zadeklarowało, że było choćby raz w życiu na wizycie u urologa. Po 55 r.ż. ten odsetek jest nieco wyższy (39%), ale to nadal – biorąc pod uwagę epidemiologię raka prostaty, raka pęcherza moczowego i raka nerki wśród mężczyzn – zbyt niski wynik, aby twierdzić, że zdrowie urologiczne mężczyzn jest pod kontrolą.



## Czego się nie spodziewaliśmy?

Bez względu na wiek mężczyźni gorzej oceniają swój stan zdrowia od ich równołatek wśród kobiet. Być może zatem wymówka typu „jestem zdrowy”, „nic mi nie jest” ma obecnie rzadsze zastosowanie? I czy to znaczy, że łatwiej będzie skłonić panów do wizyty u urologa? Bez dodatkowych działań, które przełamują męski opór, szanse na to są umiarkowane. Za główną przyczynę złego stanu zdrowia mężczyźni uważają stres i ogólne przemęczenie oraz choroby sercowo-naczyniowe (w tej grupie także nadciśnienie tętnicze i cukrzyca). A u kardiologa przynajmniej raz w życiu było raptem 43% mężczyzn!

## Co się natomiast potwierdziło?

Do urologa, zwłaszcza jeśli nie ma alarmujących objawów, mężczyznom nie jest specjalnie po drodze. Zaskaniają się długim czasem oczekiwania na wizytę (jeśli na NFZ) lub zbyt wysokimi kosztami (jeśli zdecydowałoby się na wizytę prywatną). Przyznają także, że barierą stanowi strach przed wykryciem nowotworu lub innej poważnej choroby (36% wskazań), ale także uczucie wstydu i skrępowania, jakie łączą się z charakterem dolegliwości, jak i z samym badaniem urologicznym (33% wskazań). Uwaga! Nawet przy zaobserwowaniu krwi w moczu 13% panów zwlekałoby kilka miesięcy z udaniem się do lekarza.

Zapraszamy do zapoznania się ze szczegółowymi wynikami badania.

---

### O metodologii badania

Badanie zostało zrealizowane przez firmę badawczą PBS, metodą CAWI na panelu badawczym poznaj.to. W badaniu wzięło udział 1 001 internautów spełniających wymagania:

- a. Kobiety, wiek 30 lat i więcej, n=500
- b. Mężczyźni, wiek 40 i więcej, n=501.

Kwestionariusz badawczy zawierał 28 pytań zamkniętych, podzielonych na 2 segmenty:

- Ocena własnego stanu zdrowia, podejście do profilaktyki i leczenia: 6 pytań, kierowanych zarówno do mężczyzn, jak i kobiet
- Wiedza nt. męskiej anatomii, schorzeń o charakterze urologicznym i stopień gotowości do skorzystania z porady lekarskiej: 22 pytania, z czego 13 skierowanych wyłącznie do mężczyzn



# Część 1

## Ocena własnego stanu zdrowia oraz podejście do profilaktyki i leczenia

Aż **46% mężczyzn** ocenia swój stan zdrowia jako przeciętny lub wręcz zły. Po 55 r.ż. ten odsetek wynosi **już 57%**.

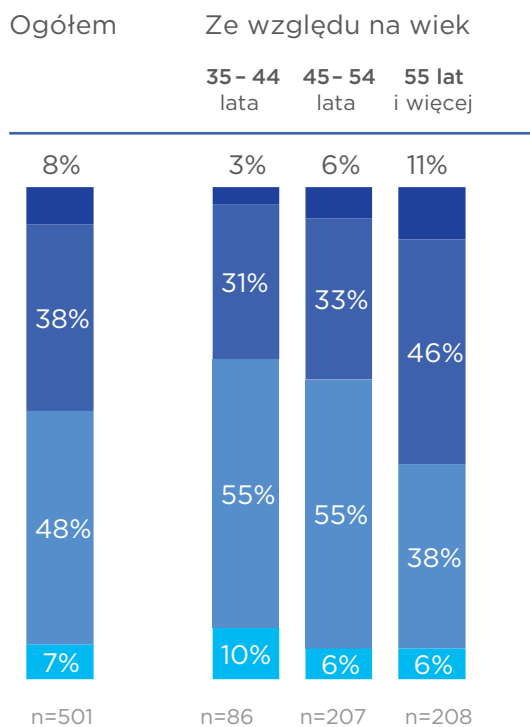
## Zdrowie? Mężczyźni czują się gorzej!

69% kobiet i 55% mężczyzn określa swój stan zdrowia, jako dobry, a nawet bardzo dobry. Tak wyglądają uśrednione dane dla populacji w wieku 35+, bo prawdą jest, że po 45. r.ż. gwałtownie zmniejsza się odsetek osób, które oceniają swój stan zdrowia jako bardzo dobry, rośnie natomiast grupa osób oceniających swoje zdrowie, jako będące w normie. Tak twierdzi 59% kobiet i 55% mężczyzn w wieku 45-54 lat. Dopiero w grupie wiekowej 55+ najliczniejszą grupę stanowią osoby, które oceniają swój stan zdrowia, jako przeciętny, a nawet wręcz zły: tak mówi 57% zarówno kobiet, jak i mężczyzn, przy czym mężczyźni częściej wybierali opcję „zły” (11%).

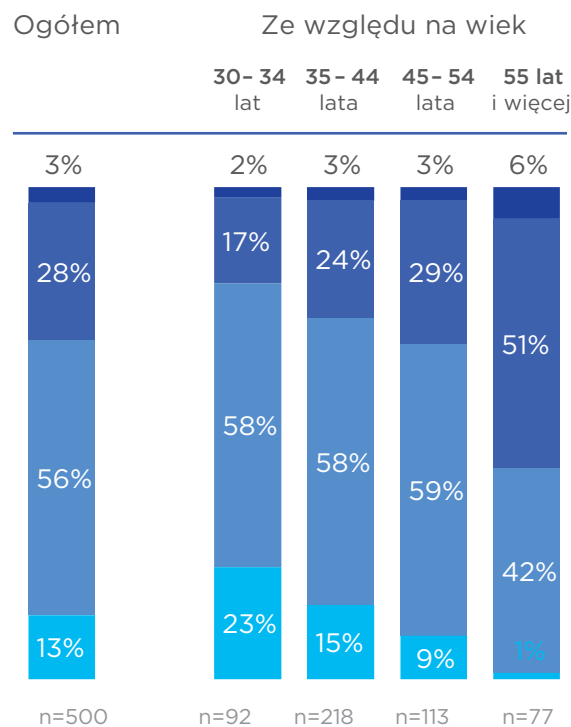
Jak oceniasz swój stan zdrowia ?



### Mężczyźni



### Kobiety



■ Bardzo dobry ■ Dobry/w normie ■ Przeciętny ■ Zły

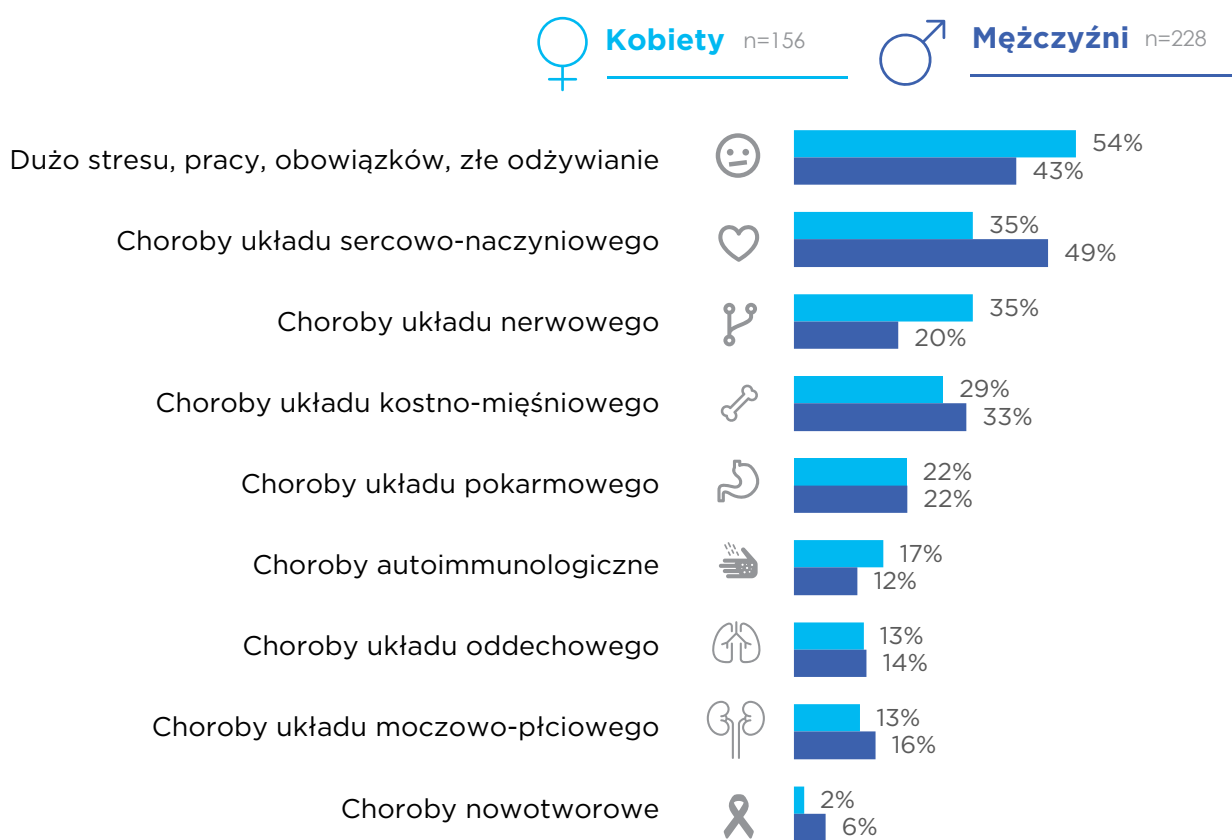


# Co jest najczęstszą przyczyną oceny stanu zdrowia jako przeciętnego lub złego?

Kobiety najczęściej obwiniają za to stres, przemęczenie i złe odżywianie (54%), a mężczyźni skarżą się na schorzenia układu sercowo-naczyniowego i cukrzycę (49%). Wśród mężczyzn po 45 r.ż. na pierwsze miejsce wysuwa się stres i przemęczenie (54%), choroby sercowo-naczyniowe spadają na drugie miejsce (48%), a za nimi: choroby układu pokarmowego (31%) i dolegliwości urologiczne (10%). Po 55 r.ż. ta kolejność wygląda następująco: stres i przemęczenie stają się największym wyzwaniem zdrowotnym (56%), choroby sercowo-naczyniowe i cukrzyca nadal w czołówce (29%), a schorzenia urologiczne awansują na trzecie miejsce (22%).

Wśród kobiet niska ocena stanu zdrowia jest spowodowana głównie stresem, pracą, obowiązkami, złym odżywianiem. W przypadku mężczyzn przeciętny lub zły stan zdrowia wynika przede wszystkim z chorób układu sercowo-naczyniowego (w tym cukrzyca, nadciśnienie, serce).

## Powody złego stanu zdrowia





Mężczyźni gorzej oceniają swój stan zdrowia, zostali więc zapytani o chorobę, której obawiają się najbardziej. 32% wymieniło udar mózgu, a 25% zawał serca. Na trzecim miejscu wymienili ex aequo: raka płuca i raka prostaty (po 16%). Obawa przed chorobą powinna skłaniać do większej dbałości o zdrowie. Co zatem z badaniami kontrolnymi? 16% mężczyzn takich badań nie robi w ogóle, a 45% deklaruje, że rzadziej niż raz w roku.

## A może by tak do lekarza specjalisty? 4% mężczyzn nie chodzi do żadnego!

Na pytanie u jakich lekarzy specjalistów bywają, 85% kobiet wymienia ginekologa, a w dalszej kolejności stomatologa (81%), dermatologa (48%) oraz kardiologa (29%).

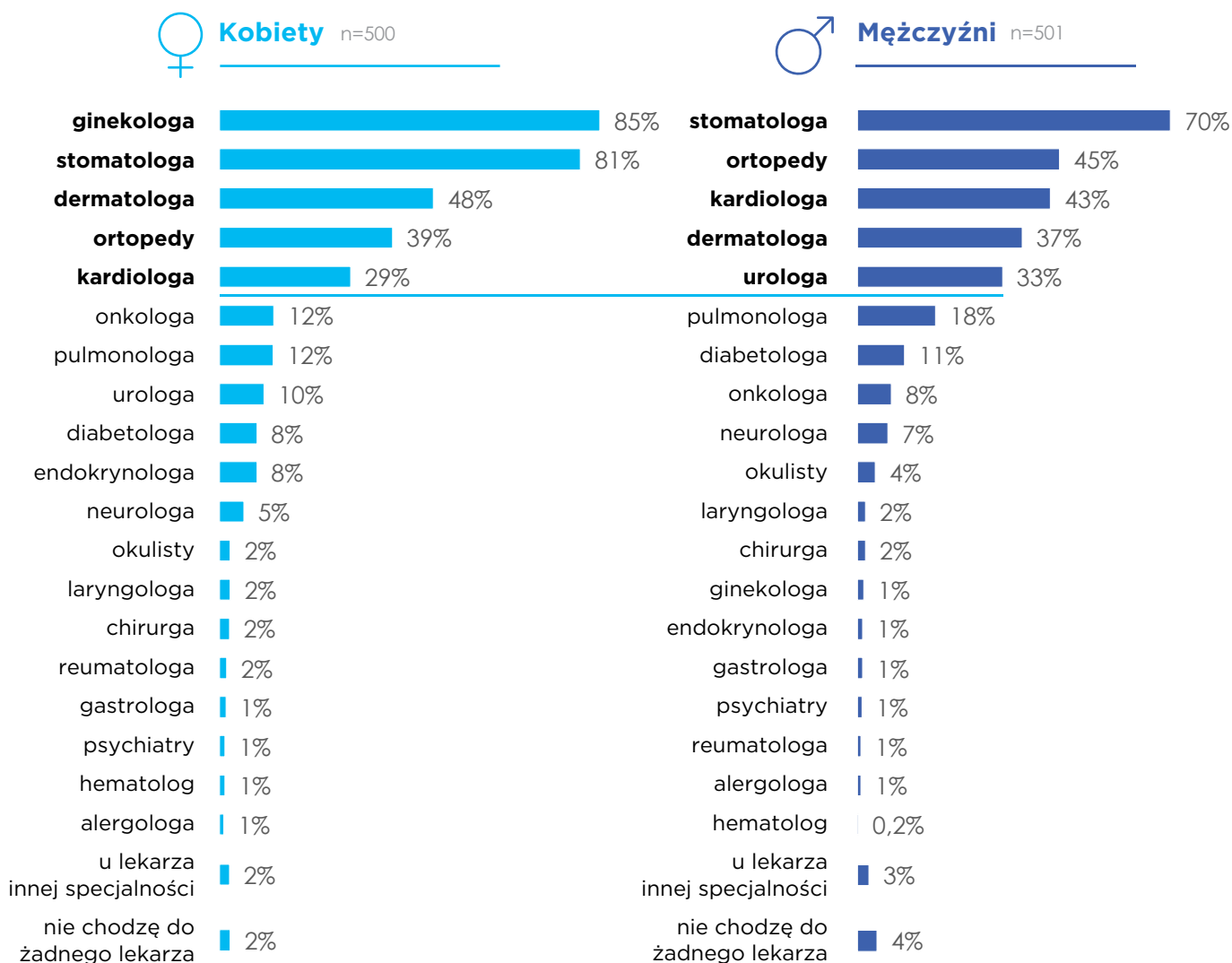
Mężczyźni nie mają „swojego” lekarza, czyli takiego, jakim dla kobiet jest ginekolog. Najczęściej wymienianym specjalistą jest stomatolog (70%), ortopeda (45%) oraz kardiolog (43%). Tylko 1/3 (33%) ankietowanych mężczyzn wymienia urologa. Po 55 r.ż. grupa mężczyzn deklarująca, że zdarzyło im się być u urologa rośnie do 39%.

To ważne, aby pamiętać, że pytanie dotyczyło lekarzy specjalistów, u których respondentom zdarzyło się być kiedykolwiek, choćby raz w życiu. Wizyty u ortopedy należy uznać za związane z doraźnymi dolegliwościami, więc w pytaniu o ich regularność uplasowały się daleko. Do lekarzy, do których mężczyźni chodzą z największą regularnością, czyli kilka razy w roku, należą: diabetolog (57%), stomatolog (50%) i kardiolog (32%).



**Tylko 1/3 mężczyzn w wieku 35+ była kiedykolwiek u urologa.** Po 55 r.ż. ten odsetek rośnie, ale nadal 61% deklaruje, że nie było u urologa nigdy

## Do jakich lekarzy zdarza Ci się chodzić ?



Na pytanie o regularność wizyt u urologa, a pamiętajmy, że do konsultacji urologicznych przyznało się jedynie 33% mężczyzn, tylko 25% z nich chodzi do urologa kilka razy w roku, 34% nie częściej niż raz w roku, a 45% mężczyzn przyznała, że ma to miejsce rzadziej niż raz w roku.

Mimo że kwestionariusz dawał możliwość zaznaczenia lekarza specjalisty, u którego respondent był choćby raz w życiu, to 4% mężczyzn i 2% kobiet zadeklarowało otwarcie, że nie bywa u żadnego lekarza.

**Kobiety biorące udział w badaniu chodzą do większej liczby lekarzy specjalistów niż mężczyźni.**

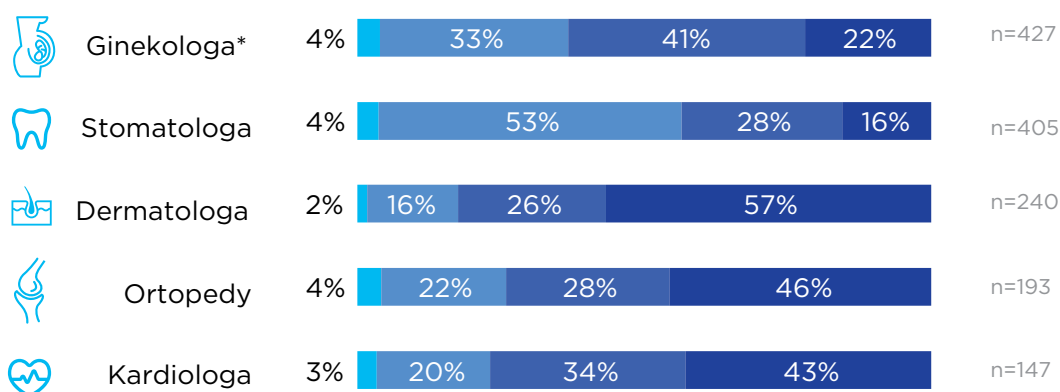
Lekarzem specjalistą, u którego najczęściej bywają kobiety i mężczyźni jest stomatolog.

Jak często bywasz u lekarza danej specjalizacji ?

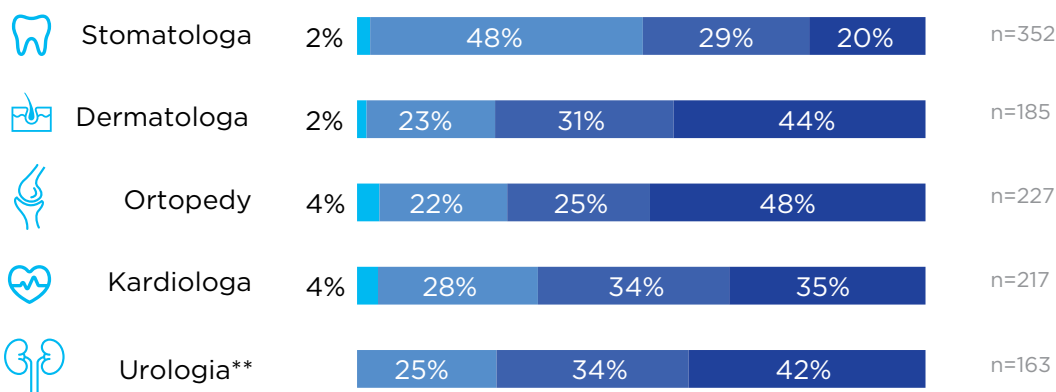
## TOP 5 NAJCZĘŚCIEJ WSKAZYWANYCH SPECJALNOŚCI



### Kobiety



### Mężczyźni



■ Raz w miesiącu ■ Kilka razy w roku ■ Nie częściej niż raz w roku ■ Rzadziej niż raz w roku

\* Specjalista odwiedzany najczęściej jedynie przez kobiety. \*\* Specjalista odwiedzany najczęściej jedynie przez mężczyzn.





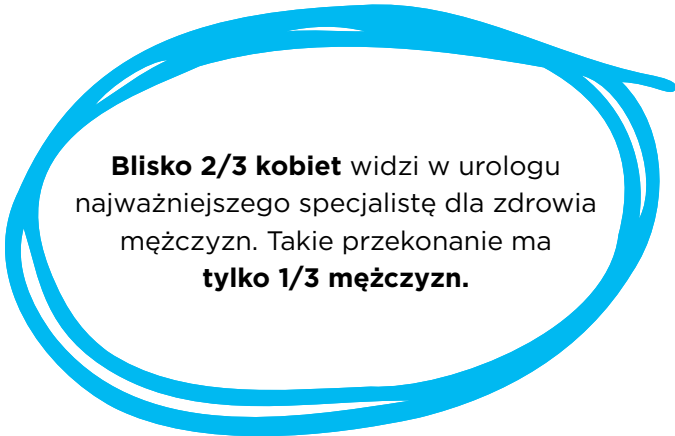
## Część 2

### Wiedza nt. schorzeń o charakterze urologicznym oraz stopień gotowości do skorzystania z porady lekarskiej

#### Lekarz do spraw męskich

Najważniejszym lekarzem dla kobiety jest ginekolog: tak twierdzi zdecydowanie 83% kobiet i 74% mężczyzn. Co ciekawe 10% mężczyzn wskazało tu onkologa. Niewykluczone, że miała na to wpływ bardzo rozbudzona świadomość kobiecych nowotworów, jak rak piersi czy rak szyjki macicy.

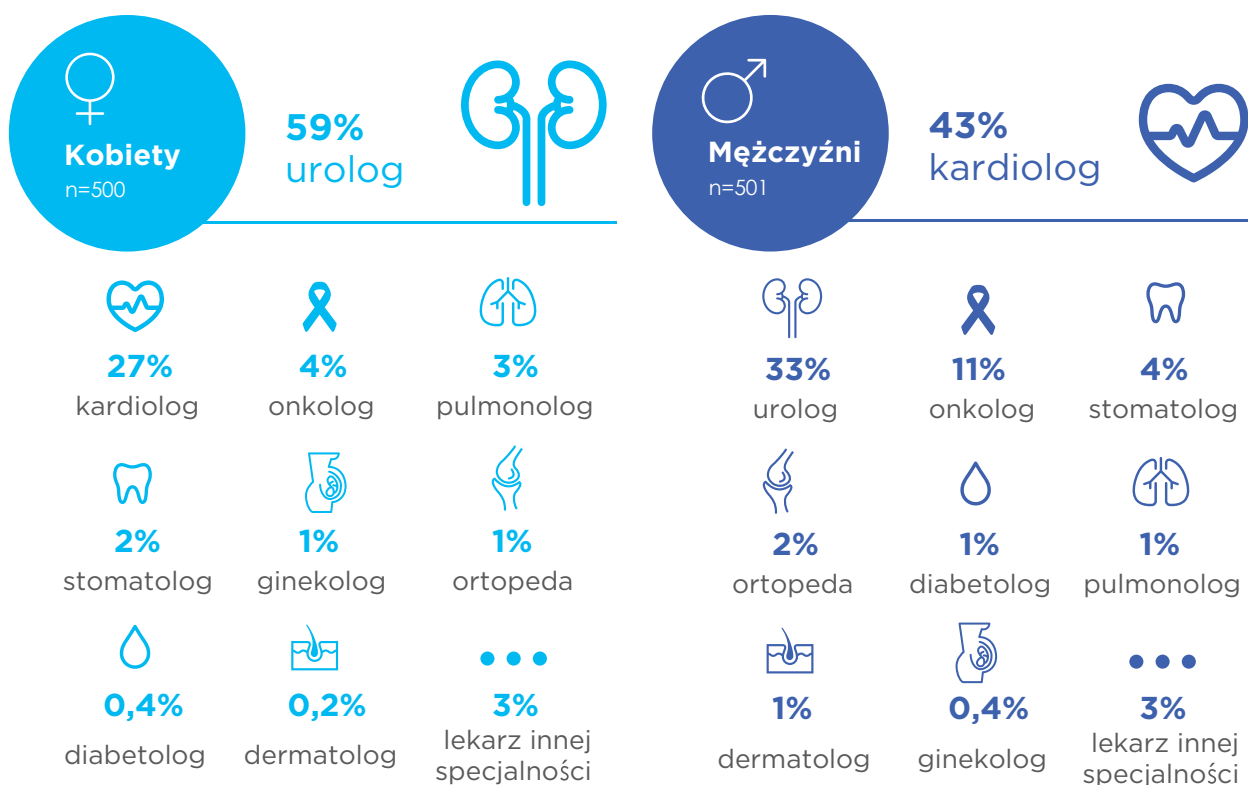
Czy istnieje wśród specjalistów taki odpowiednik w stosunku do mężczyzn? Głosy respondentów nie były tu wyraźnie spolaryzowane, a na dodatek inaczej to wyglądało w przypadku kobiet i mężczyzn. Panie najczęściej (59%) takiego „męskiego” lekarza widziały w urologu, natomiast panowie raczej w kardiologu (43%), ale mimo to, także w męskiej opinii, urolog uplasował się na drugim miejscu (33% wskazań).



**Blisko 2/3** kobiet widzi w urologu najważniejszego specjalistę dla zdrowia mężczyzn. Takie przekonanie ma **tylko 1/3** mężczyzn.



Lekarz jakiej specjalności  
jest według Ciebie najważniejszy  
dla zdrowia mężczyzny?



# Czy zatem wszyscy wiedzą czym się zajmuje urolog? Sikaniem tak, ale nie prostata!

Urolog najczęściej kojarzony jest z problemami pęcherza i oddawania moczu. Tak twierdzi 79% kobiet i 85% mężczyzn. Kolejnym wskazaniem do konsultacji z urologiem byłyby problemy z nerkami po 48% wskazań. 39% kobiet zasugerowałoby partnerowi wizytę u urologa przy problemach z erekcją, chociaż sami mężczyźni w mniejszym stopniu łączą urologa z tym problemem - tylko 36% zaznaczyło tę opcję w ankiecie. Dla 15% kobiet i mężczyzn warto udać się do urologa przy problemach z płodnością.

Największe zdziwienie budzi zupełne zignorowanie przez respondentów jednej z opcji do zaznaczenia, a mianowicie: problemów z prostatą. Jedyne 1% ankietowanych, zarówno kobiet, jak mężczyzn, uznało, że

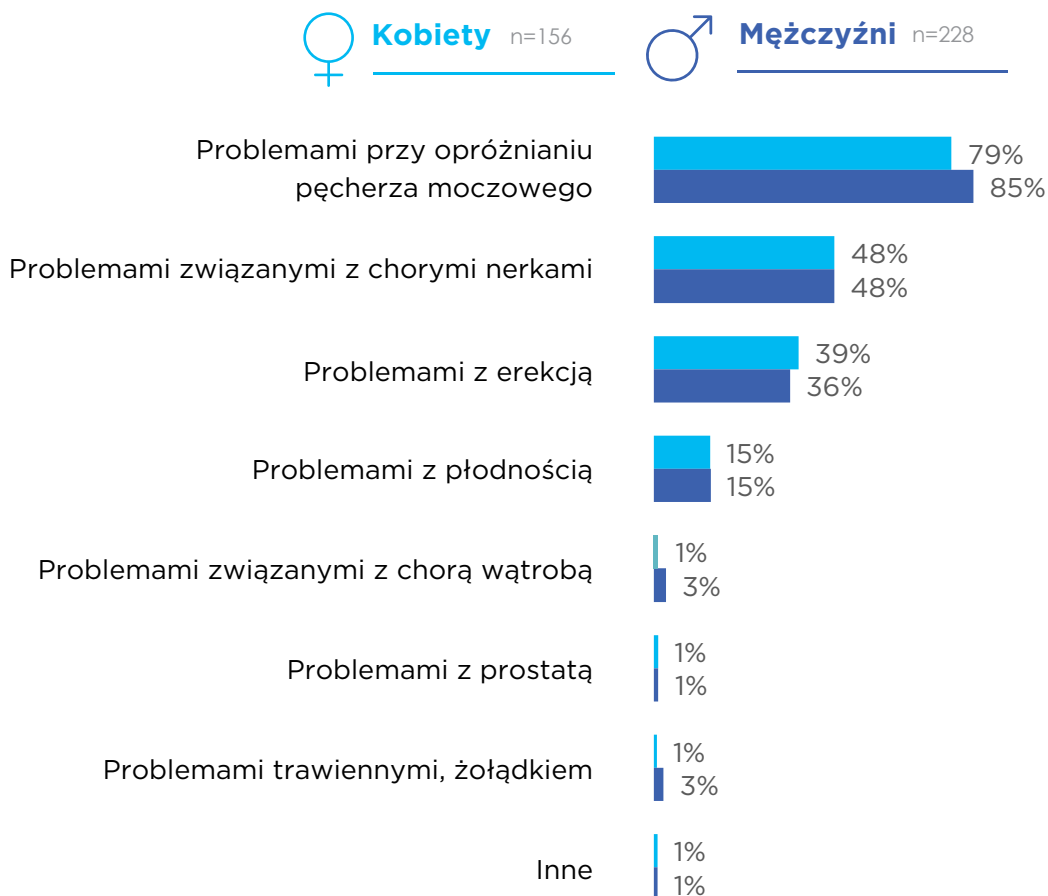
urolog to właściwy specjalista od prostaty. Zdziwienie jest tym większe, bo to mniej wskazań, niż otrzymały opcje umieszczone w ankiecie kontrolnie. Na pytania czy urolog zajmuje się problemami trawiennymi i związanymi z żołądkiem lub też czy jest to specjalista od chorób wątroby, twierdząco odpowiedziało po 3%. Tu trzeba dodać, że panie w mniejszym stopniu dały się zwieść tym mylącym opcjom, bo tylko 1% je zaznaczyło.

Wiedza, że problemy z prostatą leżą w gestii urologa rośnie nieznacznie z wiekiem, ale, co ciekawe, bardziej wśród pań: 4% kobiet w wieku 55+ łączy urologa z leczeniem prostaty, a w przypadku mężczyzn w tym samym wieku to nadal tylko 2%.



Tylko 1% mężczyzn i ich partnerek uważa, że specjalistą od problemów z prostatą jest urolog. Najczęstszym skojarzeniem z urologiem są problemy z pęcherzem i oddawaniem moczu

## Czym zajmuje się urolog?





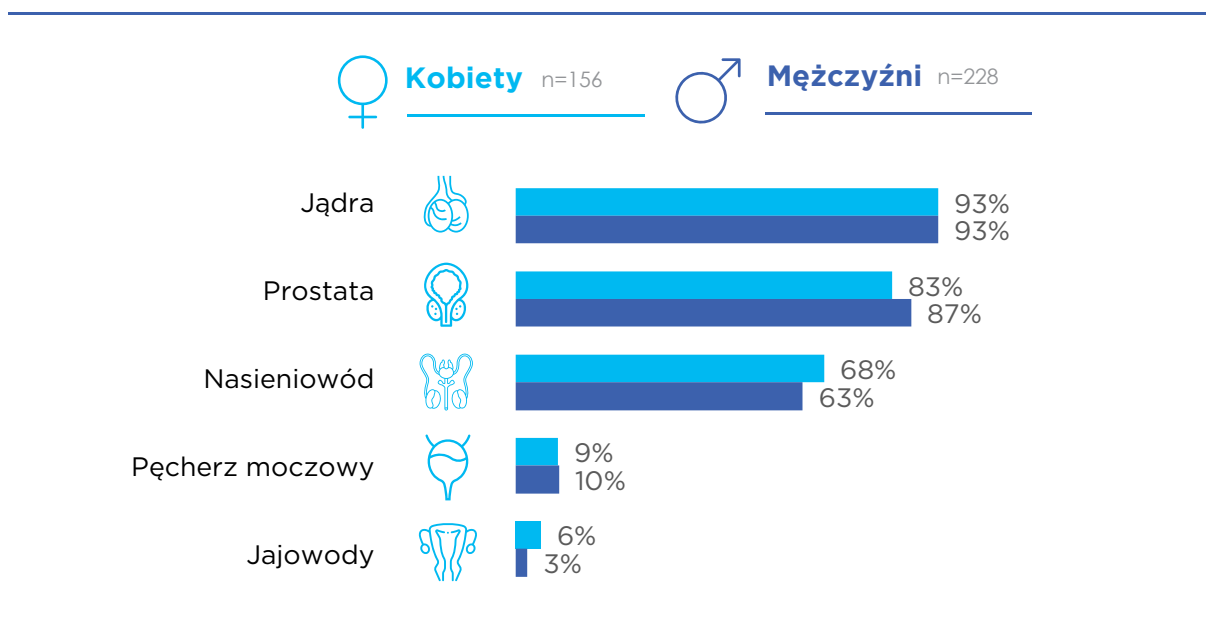
# Co z tą anatomią i czy w ogóle mężczyźni różnią się od kobiet?

Jeśli urolog to dla większości lekarz od „sikania”, nie dziwnego, że większość ankietowanych nie łączy tej specjalizacji tylko z jedną płcią. Wśród respondentów były jednak także osoby, i nie jest to wcale mały odsetek, które zakwalifikowały urologa jako lekarza wyłącznie od męskich dolegliwości. Tak uważa 18% kobiet i 21% mężczyzn.

Kwestionariusz zawierał także pytanie sondujące ogólną znajomość męskiej anatomii. Pytanie zostało skierowane zarówno do mężczyzn, jak do kobiet. Jeśli chodzi o jądra, prostatę czy nasieniowód w większości przypadków nie było problemu, aby zakwalifikować je jako typowo męskie organy. Większe wątpliwości wzbudził pęcherz moczowy: 10% mężczyzn uważa, że jest to organ występujący tylko u mężczyzn, a co ciekawsze, tak uważa także 9% kobiet. Zupełną ciekawostką jest natomiast to, że 3% mężczyzn zalicza jajowody, do wyłącznie męskich organów.

**Jedna piąta kobiet i mężczyzn** nie wie, że lekarz urolog zajmuje się problemami zdrowotnymi obydwu płci.

Które z poniższych narządów mają tylko mężczyźni?



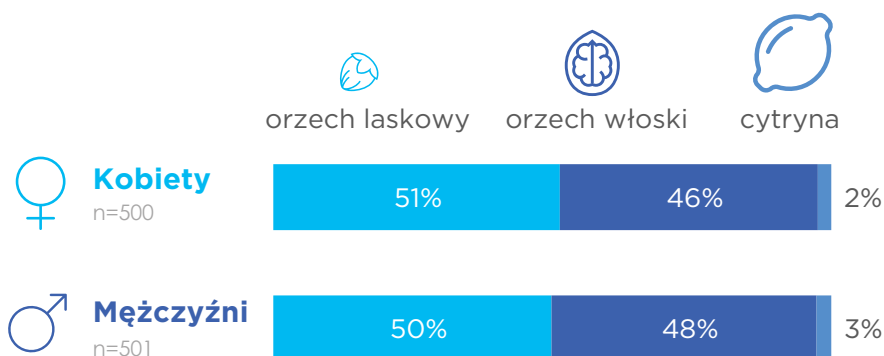
## Co ty wiesz o prostacie?

O ile panuje jednomyślność co do tego, że prostata to męski organ, to zdania są mocno podzielone, jeśli chodzi o jej prawidłowy rozmiar. Pytanie dotyczyło zdrowej prostaty, zanim wystąpią problemy z jej przerostem. Prawidłowej odpowiedzi udzieliło 48% mężczyzn i 46% kobiet, porównując wielkość prostaty do orzecha włoskiego. Nieco więcej ankietowanych (51% kobiet i 50% mężczyzn) uważa jednak, że zdrowy gruczoł prostaty jest znacznie mniejszy – bliski wielkości orzecha laskowego.

Co ciekawe starszy wiek nie miał tu wpływu na rozkład odpowiedzi, a nawet odwrotnie, to w grupie wiekowej 35-44 lata wiedza była większa: prawidłową wielkość zdrowej prostaty wskazało 58% mężczyzn.

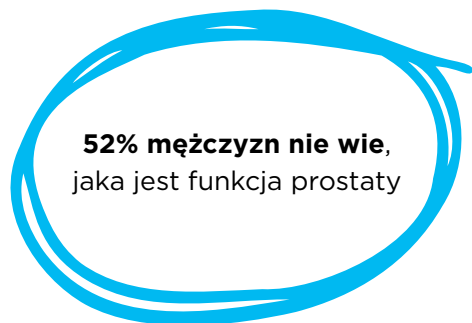
**51% mężczyzn** nie wie, jaki jest prawidłowy rozmiar zdrowej prostaty

### Czy wiesz jaki rozmiar ma zdrowa prostata?

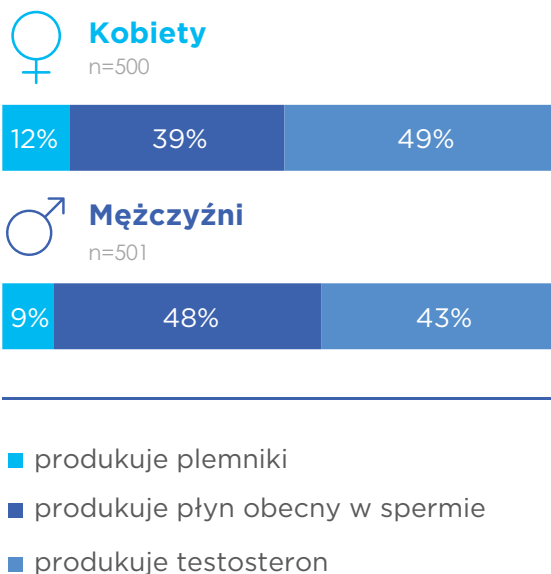


# Po co mężczyźni prostata?

Dla ponad połowy respondentów rola prostaty pozostaje tajemnicą. 49% kobiet i 43% mężczyzn uważa, że funkcją tego gruczołu jest produkowanie testosteronu. 9% mężczyzn wiąże ją z produkcją plemników. Prawidłowej odpowiedzi – że gruczoł prostaty produkuje płyn obecny w spermie – udzieliło tylko 39% kobiet i 48% mężczyzn. Ta wiedza jest nieznacznie wyższa wśród respondentów w wieku 55+.

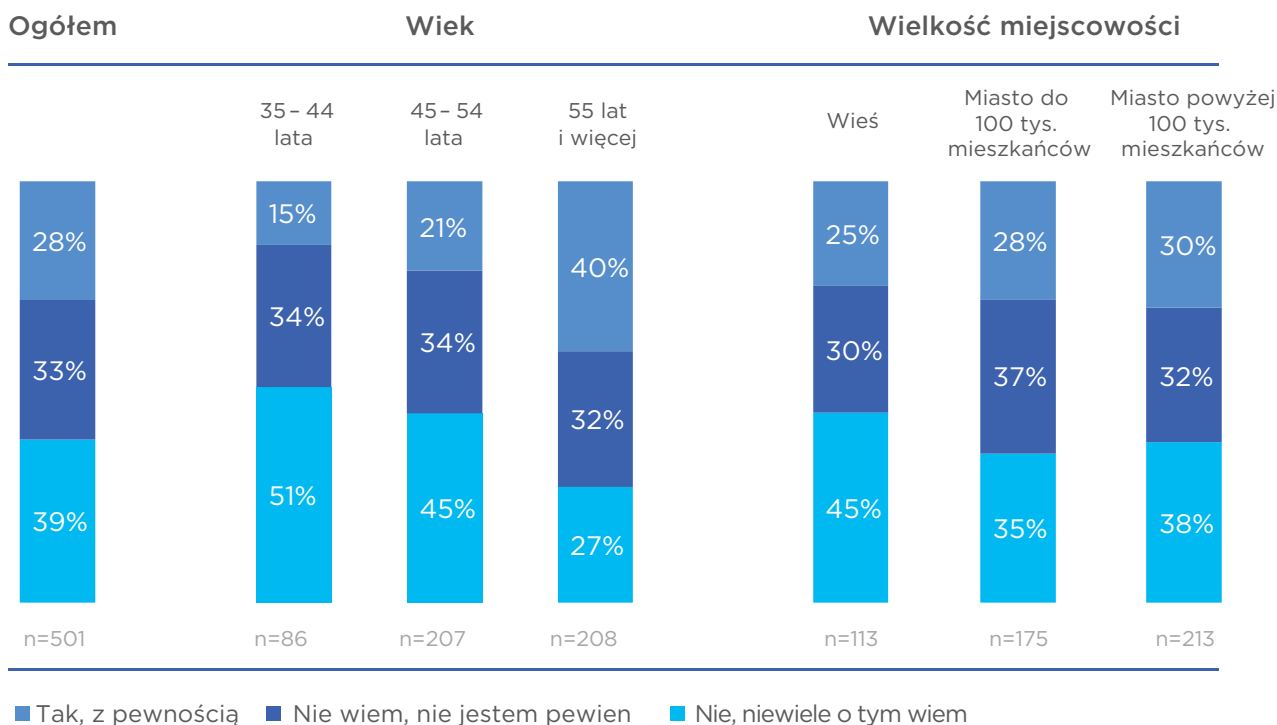


## Czy wiesz jaką funkcję pełni prostata ?



Kolejne pytania dotyczyły umiejętności kojarzenia objawów z konkretnymi schorzeniami oraz procesu decyzyjnego związanego z udaniem się po poradę lekarską. Ta część pytań była skierowana wyłącznie do mężczyzn.

## Czy potrafiłbyś rozpoznać symptomy świadczące o przerzucie prostaty?



O ile poprzednie pytanie miało charakter deklaracyjny, to kolejne było pytaniem wspomaganym i dotyczyło konkretnych objawów, które, zdaniem respondentów, mogą lub nie świadczyć o przeroście prostaty. 75% wskazało zwiększoną częstotliwość potrzeby oddawania moczu, 66% przerywany strumień moczu, a 65% potrzebę oddawania moczu także w nocy. Dla 40% takim objawem byłyby problemy z erekcją. Najwyższy poziom wiedzy mieli ponownie panowie w wieku 55+, natomiast wiedza wśród mężczyzn 35-44 lata miała charakter najmniej ugruntowany. Co prawda większość, choć nieznaczna, bo w przedziale 51%-64% wskazywała najbardziej charakterystyczne objawy przerostu prostaty, to równocześnie 15% uznałoby za jej symptom ból brzucha, a 10% świąd jąder

**Aż 72% mężczyzn** otwarcie przyznaje, że raczej nie potrafiłoby rozpoznać objawów przerostu prostaty.

Które z podanych poniżej objawów może Twoim zdaniem świadczyć o przeroście prostaty?

	Zwiększona częstotliwość oddawania moczu	Przerywany strumień moczu	Potrzeba oddawania moczu w nocy	Problemy z erekcją	Zmiana koloru moczu
<b>Ogółem</b>	75%	66%	66%	40%	16%
<b>Ze względu na wiek</b>					
35 - 44 lata	64%	59%	57%	51%	16%
45 - 54 lata	69%	63%	58%	34%	19%
55 lat i więcej	87%	73%	77%	41%	12%

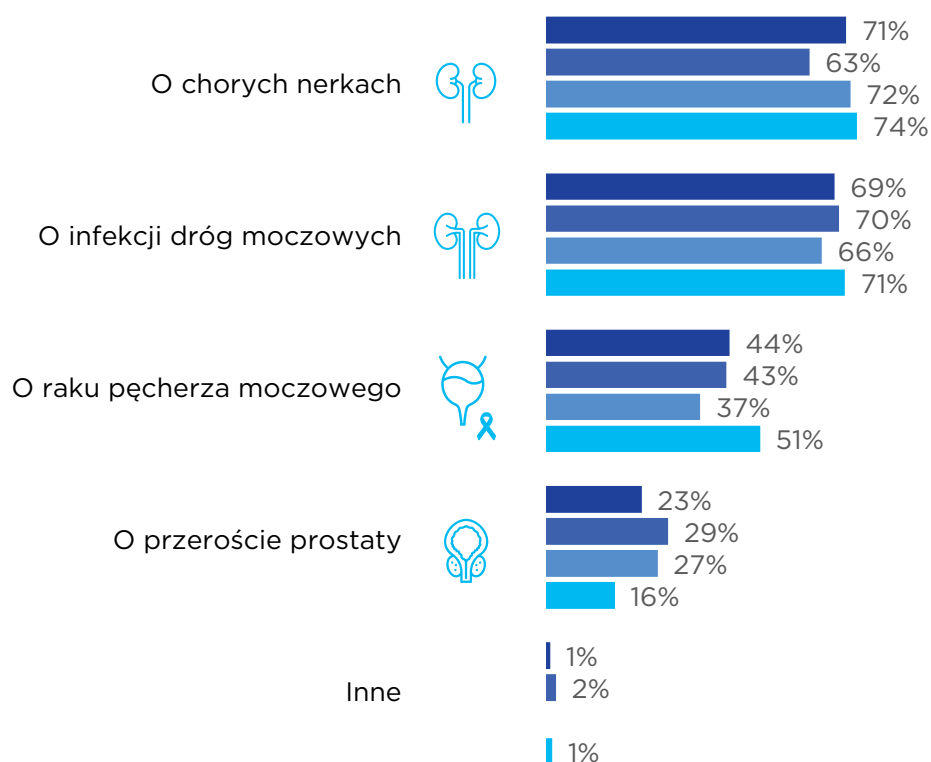
**10% mężczyzn** uznałoby świąd jąder jako symptom mogący świadczyć o przeroście prostaty

# A jeśli w moczu pojawi się krew?

Krew w moczu najczęściej kojarzy się respondentom z chorymi nerkami (71%) lub infekcją dróg moczowych (69%). Znaczaco mniej respondentów (44%) uznałoby krew w moczu za symptom raka pęcherza (44%). Zdaniem blisko co czwartego mężczyzny krew w moczu może wskazywać na problemy z prostatą (23%).

**Ponad połowa respondentów (56%) nie łączyłaby krwi w moczu jako możliwego objawu raka pęcherza**

## O czym Twoim zdaniem może świadczyć krew w moczu?



■ **Mężczyźni** n=501
 ■ **35 - 44 lata** n=86
 ■ **45 - 54 lata** n=207
 ■ **55 lat i więcej** n=208

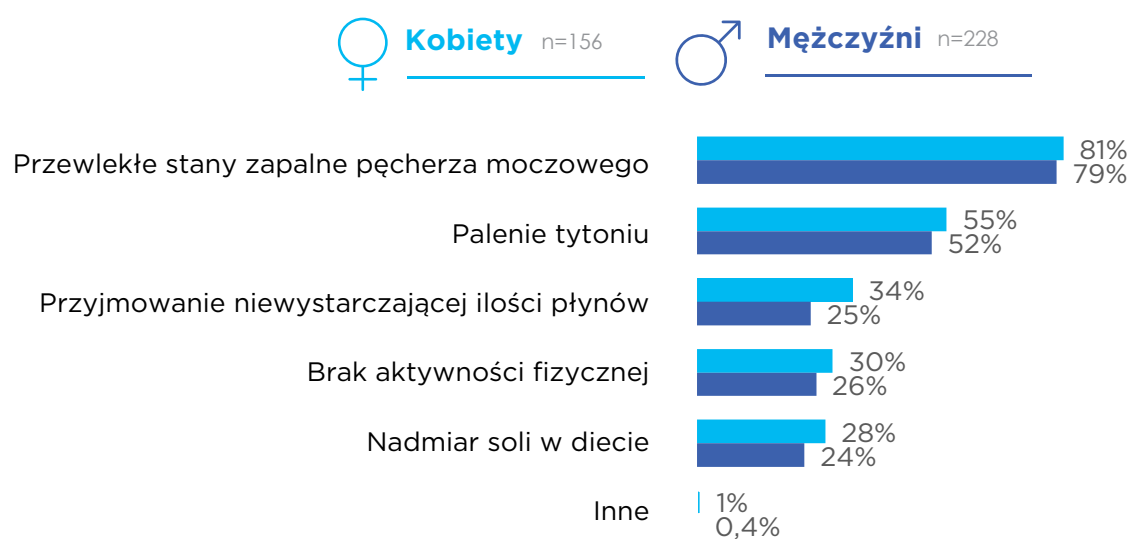
# Jaka jest wiedza nt. możliwych przyczyn raka pęcherza?

Z przedstawionej kafeterii, zawierającej zarówno istotne, jak i niepotwierdzone naukowo przyczyny, 79% wskazało na przewlekłe stany zapalne pęcherza moczowego, 52% na palenie tytoniu, a 26% na brak aktywności fizycznej. W dalszej kolejności uplasowały się: niewystarczająca ilość płynów (25%) i nadmiar soli w diecie (24%).

Co prawda nadmiar soli w diecie, zwiększający ryzyko

nadciśnienia, nie ma potwierdzenia przyczynowo-skutkowego w przypadku raka pęcherza, podobnie, jak brak aktywności fizycznej, to widać, że respondenci mają świadomość ogólnych zasad zdrowego stylu życia, promowanych m.in. w profilaktyce chorób układu sercowo-naczyniowego, a z ankiety wynika, że to właśnie tych schorzeń mężczyźni najbardziej się obawiają lub już się na nie uskarżają.

## Co może powodować raka pęcherza moczowego?



# Czy wiedza o objawach jest w ogóle potrzebna?

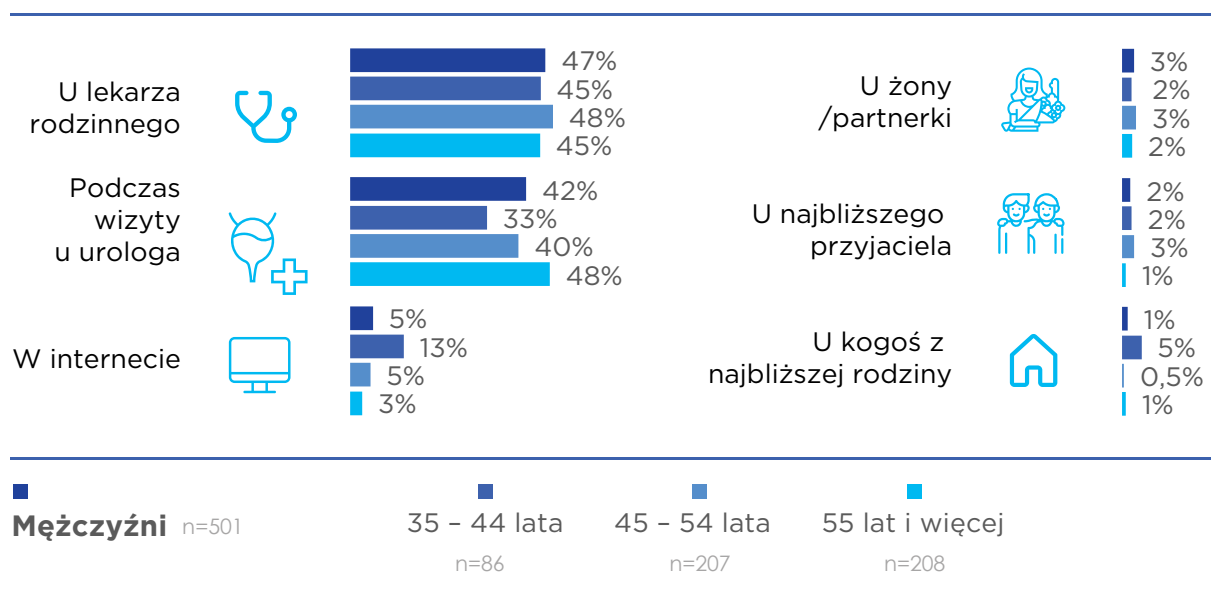
W zasadzie nie, bo nikt nie wymaga od pacjenta umiejętności samodiagnozy. Ważne jest natomiast, aby w chwili zauważenia objawów odbiegających od normy, pacjent szybko szukał pomocy u odpowiedniego lekarza.


Na pytanie u kogo, w pierwszej kolejności, szukałbyś porady w przypadku podejrzenia przerostu prostaty, respondenci odpowiadają: u lekarza POZ (47%) i u le-

karza urologa (42%). Co ciekawe, w uśrednionych dla wszystkich grup wiekowych wskazaniach, tylko 5% w pierwszej kolejności szukałoby rady w internecie.

Ten odsetek jest znacznie wyższy wśród panów w wieku 35-44 lat: doktora Google poprosiłoby o poradę aż 13%. Większy jest też wśród młodszych respondentów odsetek osób, które pogadałyby o tym z najbliższymi: 5% vs 1% dla średniej.

## Przy podejrzeniu pierwszych objawów przerostu prostaty u kogo szukałbyś porady w pierwszej kolejności?





**11% mężczyzn** zamiast pójść do lekarza, przy podejrzeniu pierwszych objawów przerostu prostaty szukałaby porady w internecie, u partnerki, przyjaciela lub kogoś z rodziny



# Jakie objawy zmobilizowałyby mężczyzn najszybciej do udania się do lekarza?

Przy **nasilających się problemach z oddawaniem moczu przy jednoczesnym parciu na pęcherz**, 58% respondentów udałoby się do lekarza natychmiast, ale 1/3 zwlekałaby z tym co najmniej 2 miesiące, czekając, że może dolegliwość ustąpi samoistnie. 7% byłoby skłonnych czekać nawet pół roku.

**Ból i pieczenie przy oddawaniu moczu** nieznacznie bardziej mobilizuje do wizyty u lekarza. 64% udałoby się do lekarza od razu, 30% po 2 miesiącach, a 5% czekałoby z konsultacją pół roku. Najmłodsza grupa respondentów (35-44 lata) jest najmniej skłonna skorzystać z porady lekarskiej, mimo bólu i pieczenia: 50% nie spieszyłoby się i poczekało aż dolegliwości same ustąpią. 8% z nich byłoby skłonne czekać nawet pół roku.

Jaką reakcję spowodowałby **ból w dole brzucha**? 51% zwróciłoby się od razu do lekarza o pomoc, a 45% poczekałoby z tym od 2 do nawet 6 miesięcy. I tutaj także mężczyźni w wieku 35-44 lat w większości (53%) stawialiby na przeczekanie problemu.

Ciekawy rozkład odpowiedzi dało zapytanie o gotowość udania się do lekarza **przy problemach z erekcją**. 14% w ogóle nie udałoby się z tym problemem do lekarza. 44% poczekałoby z tym 2 miesiące, a kolejne 15% nawet pół roku. Przy tym pytaniu także można było zaobserwować różnice w podejściu młodszych i starszych respondentów. Tyle, że tutaj odmiennie niż we wcześniejszych przypadkach aż 34% mężczyzn w wieku 35-44 lat poszłoby z tym problemem do lekarza od razu vs 23% respondentów w wieku 55+. 17% w najstarszej grupie wiekowej w ogóle nie udałoby się do lekarza z problemami z erekcją.

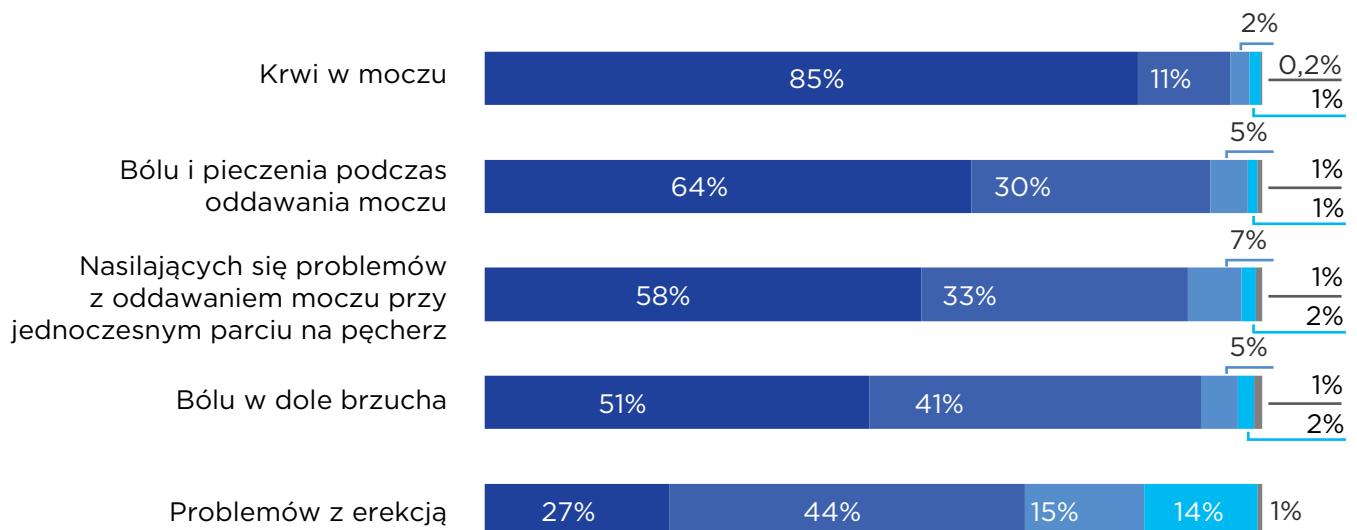
Jaka dolegliwość w największym stopniu skłoniłaby mężczyzn do natychmiastowej wizyty u lekarza? Okazuje się, że **krew w moczu** zmobilizowałaby do tego aż 85% respondentów. Kolejne 11% poczekałoby nawet w takim przypadku 2 miesiące. Ponownie nieco mniejsza skwapliwość charakteryzuje tu mężczyzn młodszych (35-44 lata): od razu do lekarza udałoby się 79%, a 16% wstrzymałoby się z tym przez kilka miesięcy.

Ból, pieczenie i nasilające się problemy z oddawaniem moczu nie skłoniłyby **1/3 mężczyzn** do natychmiastowego udania się do lekarza



Krew w moczu jest objawem, który najszybciej zmotywowałby mężczyzn do wizyty u lekarza. Ale **14% mężczyzn** nawet w takiej sytuacji zwlekałoby z wizytą u lekarza co najmniej 2 miesiące

Przy zaobserwowaniu:



- Udałbym się od razu do lekarza
- Udałbym się do lekarza jeśli dolegliwość nie ustąpiłaby w ciągu 2 miesięcy
- Udałbym się do lekarza jeśli dolegliwość nie ustąpiłaby w ciągu pół roku
- W ogóle nie poszedłbym do lekarza
- Inne



# Dlaczego do urologa jest tak bardzo nie po drodze?

64% za największy problem uważa uciążliwą dla pacjenta organizację systemu ochrony zdrowia, a przede wszystkim długie oczekiwanie na wizytę u lekarza. 23% wskazuje na związane z wizytą koszty, to oczywiście osoby zniechęcone do korzystania z publicznej ochrony zdrowia. W grupie mężczyzn w wieku 35-44 lat, mających mniej czasu i cierpliwości na czekanie na wizytę w ramach NFZ, odsetek wskazujący na koszt wizyty skacze do 28%.

Druga po systemowej kategoria przyczyn odkładania wizyty u lekarza ma charakter psychologiczny. 36% obawia się wykrycia nowotworu, a po 33% zadeklarowało, że przyczyną jest skrępowanie i wstyd ze względu na charakter dolegliwości, ale także ze względu na sam charakter badania. Bólu podczas badania obawia się 18%.

Poczucie wstydu i skrępowania spada wraz z wiekiem i jest najniższe wśród mężczyzn w wieku 55+, rośnie natomiast w tej grupie strach przed wykryciem nowotworu.

## Co jest głównym powodem odkładania wizyty u lekarza urologa?



Wraz z wiekiem spada poczucie skrępowania i wstydu ze względu na charakter dolegliwości i charakter badania. Również koszty związane z wizytą u lekarza stają się wówczas mniej istotne.

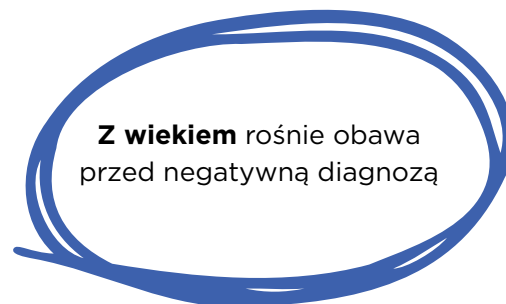
O ile w przypadku większości pytań kwestionariusza odpowiedzi mieszkańców wsi niewiele różniły się od wskazań pozostałych respondentów, to w przypadku przyczyn odkładania wizyty u urologa można zaobser-

wować, że w większym stopniu barierą jest dla nich wstyd i skrępowanie (39%), a jeszcze bardziej strach przed wykryciem nowotworu lub innej poważnej choroby (40%).



## Co stresuje najmocniej podczas wizyty u urologa?

Dla 26% jest to badanie per rectum, a dla 25% badanie cystoskopem przez cewkę moczową. 22% respondentów twierdzi, że sama wizyta stanowi stres, a 18% obawia się diagnozy i wykrycia nowotworu. W przypadku mężczyzn w wieku 35-44 lat sama wizyta stanowi większy stres i barierę (26%) niż ewentualne badanie per rectum czy cystoskopem (po 23%).



Co budzi w Tobie największy niepokój/dyskomfort, kiedy myślisz o wizycie u urologa?



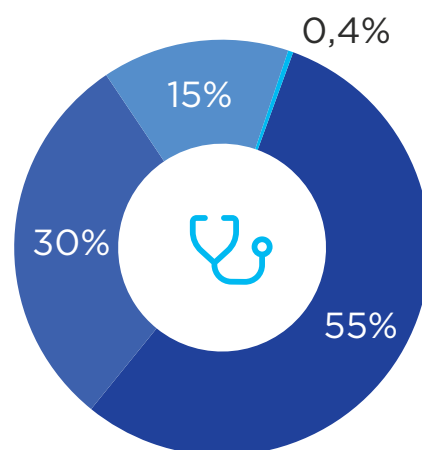
## Czy wizyta u urologa musi boleć?

Na pytanie czy wiedza o tym, że współcześnie używany sprzęt, m.in. do cystoskopii, znacznie zmniejszający dyskomfort podczas badania, miałaby wpływ na decyzję o wizycie u urologa - 55% odpowiedziało, że tak, byłoby skłonni szybciej umówić się do lekarza. Dla 30% nie miałyby to zasadniczego znaczenia. Natomiast 15% sprawdziłoby wcześniej, jaki sprzęt jest używany w danej przychodni czy gabinecie lekarskim.

Najbardziej wrażliwą grupę na ten aspekt stanowią mężczyźni w wieku 35-44 lata: nowoczesny sprzęt dający szansę na bezbolesny zabieg wpłynąłby pozytywnie na decyzję aż 60% respondentów. I odwrotnie w grupie najstarszej w wieku 55+ aż w przypadku 35% respondentów nie miałyby to wpływu na ich decyzję.

Czy gdybyś wiedział, że współcześnie używany nowoczesny sprzęt znacznie zmniejsza dyskomfort pacjenta podczas badania i czyni je praktycznie bezbolesnym, to:

- 55% ■ Byłbym szybciej skłonny umówić się na wizytę u urologa
- 30% ■ Nie miałyby to wpływu na moją decyzję o wizycie u urologa
- 15% ■ Upewniłbym się wcześniej, jakiego sprzętu używają w danej przychodni / gabinecie
- 0,4% ■ Inne



Ponad połowa mężczyzn byłaby skłonna umówić się na wizytę, gdyby wiedzieli, że badanie będzie bezbolesne.





## Wnioski z lektury Raportu „Zdrowie? Męska sprawa!”

Czytając raport „Zdrowie? Męska sprawa!” możemy odnieść wrażenie, iż droga do gabinetu lekarskiego dla mężczyzn jest dużo bardziej kręta niż droga do takiego gabinetu dla kobiet. Pomimo często podnoszonego faktu, iż badania profilaktyczne potrafią ratować życie, mniej niż połowa mężczyzn wizytuje jakikolwiek gabinet specjalistyczny. Dużo korzystniej w raporcie wypadają kobiety, ponieważ aż 85% ankietowanych pań regularnie odwiedza ginekologa. Tak wysoki odsetek kobiet wykonujących badania profilaktyczne w kierunku chorób narządów rodnych świadczy o wysokiej świadomości kobiet co do skuteczności programów profilaktycznych w stosunku do chorób nowotworowych. Wśród chorób nowotworowych występujących u mężczyzn aż 1/4 wszystkich nowotworów to nowotworu układu moczowo-płciowego. Tym bardziej dziwi fakt, iż jedynie 1/3 mężczyzn wskazała urologa jako lekarza „od męskich spraw” i mniej niż 40% mężczyzn było na wizycie urologicznej. Raport „Zdrowie? Męska sprawa!” ma na celu podkreślenie, iż urolodzy zajmują się wszystkimi chorobami układu moczowo-płciowe-

go, a objawy takie jak trudności z oddaniem moczu, zaburzenia erekcji, pojawienie się krwi w moczu lub nasieniu powinny skłonić mężczyznę do rejestracji w poradni urologicznej. Obawy z przeszłości związane z ograniczoną dostępnością do specjalisty obecnie są nieuzasadnione, ponieważ możliwość szybkiej diagnostyki onkologicznej (DILO) znacząco skraca czas do wizyty w gabinecie urologicznym, wynosząc maksymalnie 2 tygodnie w przypadku wystąpienia wymienionych objawów. Jeśli aktualną wiedzę mężczyzn poszerzymy o fakt, iż wszelkie badania diagnostyczne są obecnie wykonywane przy użyciu minimalnie inwazyjnych technik i nie wiążą się z dolegliwościami bólowymi mamy nadzieję, iż urolog stanie się dla mężczyzn lekarzem, który kojarzył się będzie ze specjalistą, który potrafi znacząco podnieść komfort życia poprzez właściwe leczenie chorób układu moczowo-płciowego, a dzięki badaniom profilaktycznym będzie w stanie wdrożyć leczenie chorób nowotworowych układu moczowo-płciowego w takim momencie, aby całkowicie wyeliminować chorobę.

Dr n. med. **Filip KOWALSKI**

Katedra Urologii i Andrologii,  
Szpital Uniwersytecki nr 1 im. dr. A. Jurasza w Bydgoszczy,  
Collegium Medicum UMK





## Raport „Zdrowie? Męska sprawa!”

Patroni i Partnerzy:

